



Rzeszów, 04.06. 2019

Prof. Grzegorz A. Kleparski
Instytut Filologii Angielskiej
Uniwersytet Rzeszowski
al. Rejtana 16B, 35-959 Rzeszów
tel. 17 872 12 14
tel./faks 17 872 12 88
E-mail: gak@univ.rzeszow.pl

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr Mateusza A. Arkadiusza Ostalaka,
Uniwersytet Śląski, Instytut Języka Angielskiego pt.:**

**A COMPARATIVE ANALYSIS OF GRAMMATICAL STRUCTURES AND
VOCABULARY IN POLISH AND ENGLISH *FACEBOOK* CHATS**

Sosnowiec 2019

Rozprawa doktorska Pana mgr Mateusza Ostalaka to w zamierzeniu przyczynek do intensyfikujących się ilościowo badań nad najnowszymi środkami transferu informacji oraz mechanizmami, którymi przepływ informacji się rządzi i którymi się charakteryzuje, a w szczególności chodzi tutaj o działalność tak zwanych portali społecznościowych. Dokładniej rzecz ujmując, autor recenzowanej rozprawy stawia sobie za cel główny przeprowadzenie kontrastywnej analizy gramatycznych i leksykalnych struktur stwierdzonych w rozmowach, postach i komentarzach zamieszczanych przez użytkowników zarówno polskich jak i amerykańskich na portalu społecznościowym *Facebook*. Można śmiało powiedzieć, że praca ma charakter kontrastywny i interdyscyplinarny, i tak można odczytać intencje badawcze samego autora rozprawy.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że panorama problemów omawianych w recenzowanym tekście jest bardzo szeroka; niektóre z nich są dogłębnie dyskutowane, podczas gdy kolejne wypływają w kontekście omawiania innych, lub są jedynie marginalnie zasygnalizowane. Mam wrażenie, że niektóre z analizowanych problemów mogłyby być albo mniej szczegółowo przedstawione, a niekiedy jedynie zasygnalizowane bez uszczerbku dla

całości pracy, co pozwoliłoby na wyrugowanie pewnego wrażenia informacyjnego natłoku, jaki daje się odczuć zwłaszcza przy lekturze trzech wstępnych rozdziałów teoretycznych, oraz zdarzających się powtórzeń wynikających albo z niedopatrzenia przy przygotowywaniu ostatecznej wersji rozprawy, albo też z niczym niezachwianej wiary autora w konieczność dobitego i częstego przekonywania czytelnika, co do swoich planów i racji. I tak, na przykład, wiele z treści zawartych w ostatnim akapicie na stronie 121 wydaje się być niepotrzebną powtórką treści ze strony 115. Z drugiej strony należy się cieszyć, że ujęcie kontrastywne trafia na coraz to nowe obszary badawcze, które z pewnością zasługują na krytyczny ogląd i analizę, jak również na formułowanie uogólnień i wniosków.

W *Rozdziale 1* Pan mgr Ostalak proponuje wprowadzenie do historii Internetu, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju instytucji portali społecznościowych, definicji analizowanych portali jak i ogólną charakterystyką typowego procesu komunikacji na forum tych portali. Muszę w tym miejscu zaznaczyć, że nie do końca jestem pewien czy zagadnienie sukcesu czy też upadku danego medium społecznościowego powinno koniecznie znaleźć swoje miejsce w tej rozprawie, a wątpliwość ta wypływa z prostego faktu, iż nie widzę bezpośredniego związku między miejscem w rankingu, czy – mówiąc prościej – stopniem popularności danego medium społecznościowego a mechanizmami, którymi rządzi się wymiana informacji na danym forum. Być może taki związek istnieje, a jeśli tak to oczekuję od Autora rozwiania moich wątpliwości (Pytanie 1).

Rozdział 2 rozprawy poświęcony jest opisowi języka, jego odmian i różnorodności oraz funkcji jakie język naturalny spełnia. Co najbardziej wartościowe dla piszącego te uwagi, to to, że Autor podkreśla – i to nie tylko w tym rozdziale – rolę i wagę kontekstu sytuacyjnego, w jakim proces komunikacji się odbywa. Inną ważną kwestią poruszaną tutaj jest kwestia wzajemnych relacji pomiędzy językiem a cechami indywidualnymi użytkowników danego medium językowego, takimi jak płeć, wiek, wykształcenie czy też stopień zaangażowania w sferę *Sacrum*. Należy również podkreślić trafność uwag Autora zawartych w passusach poświęconych różnicom istniejącym między językiem pisanim i mówionym.

Rozdział 3 można określić, jako wstęp do komunikacji internetowej, która porównywana jest tutaj do aktu komunikacyjnego twarzą w twarz, i okazuje się, że komunikacja internetowa ma własną dynamikę, środki wyrazu, ale również – do dużego stopnia – wydaje się ona rządzić własnymi prawami i normami, a brakujące, ale i oczekiwane elementy paralingwistyczne muszą siłą rzeczy być przekładane na cały szereg zabiegów graficznych, co w efekcie doprowadziło do powstania i przyspieszonego rozwoju nowej

formy komunikacji międzyludzkiej określanej jako *NetSpeak*, która to forma może być również rozumiana, jako pewien rodzaj *NewSpeak*, chociaż nie jestem pewien czy komponent *Speak* jest tym elementem, który najtrafniej oddaje, rzecz można, epistolarną naturę elektronicznie mediowanej komunikacji. W tym samym *Rozdziale 3* Autor omawia dość szczegółowo Teorię Aktów Mowy, bo jak sam twierdzi nieco nieporadnie *When talking about exchanging posts, comments, and messages on social websites, one cannot forget about various speech acts which appear there* (strona 97). Być może tak właśnie jest, że kwestia aktów mowy jest istotna dla przeprowadzonej dalej analizy materiałowej, w której jednak nie znalazłem nawiązania do tego zagadnienia teoretycznego, albo też Autor uczynił to w sposób dla mnie mało zauważalny.

Po zaznajomieniu czytelnika z przyjętą metodologią badań w *Rozdziale 4*, w *Rozdziale 5* Autor bierze sobie za cel główny przedstawienie – najczęściej w formie przystępnie opracowanych diagramów i tabel – danych ilościowych i jakościowych wpływających z analizy ankietyzacji, która została przeprowadzona wśród grupy polskich i amerykańskich użytkowników Internetu. Analizowane są tutaj takie parametry jak samo postrzeganie portali społecznościowych i częstotliwość ich używania, jak i – a może przede wszystkim – poprawność gramatyczna i leksykalna. Jednocześnie, Autor zajmuje się formami komunikacji internetowej, w tym użyciem emotikonów oraz zagadnieniem typologii błędów i ich genezy.

Rozdział 6 jest poświęcony w całości analizie dyskursu internetowego, a w szczególności specyfice gramatycznej i leksykalnej analizowanego materiału językowego, w postaci wpisów, komentarzy, dialogów zaczerpniętych z portalu *Facebook*. Innymi jeszcze kwestiami, którymi zajmuje się tutaj Autor rozprawy to analiza stylu dyskursu internetowego i cech jego struktury zdaniowej. Główna linia dzieląca analizowany materiał językowy leży z jednej strony pomiędzy kategorią, która można określić jako teksty zawierające 1) luźne rozmowy i pogawędki, oraz 2) teksty zawierające bardziej formalne wypowiedzi i rozmowy dotyczące bieżących wydarzeń, takich jak, na przykład, wybory parlamentarne czy też kataklizmy. Autor umiejętnie zakreśla korelację między jakością ładunku gramatycznego i leksykalnego a stopniem oficjalności komunikatu internetowego. Podobnie, Autorowi udaje się przystępnie wykazać obecność różnych cech *NetSpeak*'u w dyskutowanym przez siebie materiale językowym. Ostatnie dwa fragmenty tekstu pracy, to jest *Rozdział 7* i *Rozdział 8* stanowią powtórzenie głównych pytań badawczych i wpływających z nich wniosków i obserwacji.

Przechodząc do oceny, można powiedzieć, że tekst rozprawy proponuje ciekawą analizę przeprowadzoną w oparciu o konkretny i dobrze zdefiniowany materiał językowy, a – co bardzo istotne – kwestie podnoszone w poszczególnych rozdziałach są bogato udokumentowane i zilustrowane, tak że istnieją powody by twierdzić, że praca jako całość jest oryginalnym, autorsko opracowanym i spójnym tekstem zawierającym wiele wartościowych stwierdzeń i obserwacji, a wyniki przeprowadzonej analizy są przedstawione w sposób przejrzysty. Twierdzę, że udało się Autorowi wykazać interdyscyplinarność swoich poszukiwań badawczych. Wiele elementów pracy przemawia do mnie w sposób szczególnie pozytywny, jak na przykład fragmenty (strony 82-86) przedstawiające porównanie języka internetowego, a więc *NetSpeak* z konwersacją prowadzoną twarzą w twarz. Podobnie, uważam za trafny sposób w jaki Autor wykazuje rosnącą ikonizację języka internetowego, chociaż trudno znaleźć w tekście poważną próbę odpowiedzi na pytanie dlaczego tak właśnie się dzieje, i mam nadzieję, że Autor zechce zaspokoić moja ciekawość w tym względzie (Pytanie 2). Chciałbym pogratulować Autorowi pomysłu zamieszczania na końcu poszczególnych rozdziałów elementu zatytułowanego *Recapitulation*; na pewno łatwiej, dzięki temu zabiegowi przejść do dalszej lektury tekstu, po krótkim przypomnieniu sobie najważniejszych punktów zawartych we właśnie przeczytanym rozdziale. Jeśli chodzi o same zadania badawcze, to uważam, że kwestie będące przedmiotem badań zebrane i przedstawione na stronach 117-118 są trafnym wyborem, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Jako badacz zmiany znaczenia leksykalnego i zjawiska językowej wieloznaczności za jeden z najciekawszych fragmentów tekstu uważam dyskusję dotyczącą polisemizacji znaczenia emotikonów. Przyznam, że nie zdawałem sobie sprawy z tego iż kontekst zdaniowy i lokalizacja linearna niektórych z emotikonów mogą determinować ich znaczenie. Podobnie za bardzo wartościowe uważam te fragmenty *Rozdziału 6* w których Autor omawia polisemiczność pragmatyczną zdań nie zawierających orzeczenia (zwłaszcza strony 225-226). Warte doceniania jest również i to, że Autor w sposób konsekwentny stara się odpowiedzieć na wszystkie pytania/cele badawcze, które formułuje we wstępnych partiach rozprawy. Za bardzo interesujące uważam uwagi dotyczące występowania w komunikacji internetowej słownictwa dotyczącego *Sacrum*, które – jak wykazuje Autor – jest prawie nieobecne w komunikacji młodych reprezentantów narodu, którego olbrzymia większość to osoby deklarujące się jako wierzące, podczas gdy pozornie dogłębnie zlaicyzowani młodzi reprezentanci amerykańskiej społeczności stosunkowo często odnoszą się w komunikacji internetowej do Biblii i samego Wszechmogącego.

Przejdę teraz do sformułowania uwag krytycznych i wątpliwości poczynając od mojego stanowczo krytycznego oglądu formy, a zwłaszcza formy językowej recenzowanej rozprawy doktorskiej, bo co prawda na poprzedniej stronie określiłem pracę Pana mgr Ostalaka jako oryginalny, autorsko opracowany i spójny tekst, to – niestety – jest to również tekst bardzo niedopracowany od strony formalnej. Przede wszystkim tekst łamie wiele znanych i tradycją ugruntowanych reguł jakimi powinien się rządzić styl tekstu naukowego, ale również można znaleźć tu fragmenty, które są napisane wedle reguł gramatyczno-stylistycznych dotychczas mi nieznanymi. W wielu miejscach tekst pracy nie tylko prosi, ale i błaga o lekturę i interwencję kompetentnego rodzimego użytkownika języka angielskiego, i nie chodzi tutaj o rugę i zmiany stylistyczne czy też właściwe użycie przedimków, ale często mamy do czynienia z wpadkami znacznie poważniejszymi.

Przede wszystkim Autor angażuje się w coś co można nazwać Taniec z Czasami (Angielskimi), co widać, na przykład, na stronach 59 i 108 gdzie przeskok z czasu teraźniejszego na czas przeszły są zarówno beztraskie jak i w niczym nieuzasadnione, a użycie czasu ciągłego razi mnie szczególnie. Idąc dalej, na stronie 17 dowiadujemy się, że:

Kita (2016:116) perceives the notion of social media from more linguistics perspective.

A na stronie 22 Autor chyba nietrafnie, a na pewno mylnie jeśli chodzi o niżej podpisanego, identyfikuje (chyba) ze sobą potencjalnych czytelników swego tekstu mówiąc nieco lirycznie na temat Facebook'a, że:

Some thought should be given to another social webside which is close to our heart [...].

Na stronie 52 Autor formułuje stanowcze stwierdzenie, którego znaczenie do dziś jest dla mnie zagadką (Pytanie 3):

All of these names contribute to the fact that this model of communications presents people's defenselessness and helplessness against authorities.

Strona 56 to jedna wielka wpadka językowa, łącząca błędy o różnym ciężarze gatunkowym, bo, między innymi, dowiadujemy się tutaj, że:

The main idea of the research which is used in this dissertation is based on text messages, posts, and comments [...].

Natomiast dwie strony dalej dowiadujemy się z tekstu, że jeśli chodzi o sam język to:

[...] New vocabulary is introduced and some grammatical rules are improved. Thanks to that society can be proud of having their own languages which might be forgotten in few years' time.

Tego co w tym cytacie jest wskazane jako możliwy obiekt ludzkiego grzechu zapomnienia nie udało mi się dotychczas zidentyfikować. Nie będę też identyfikował dalej podobnych wadliwych elementów tekstu Autora ograniczając się do zacytowania kilku rażących wpadek z pierwszych 50 stron pracy, ale takich miejsc jest wiele i dlatego pozwolę sobie podkreślić, że to o czym sam Autor powinien zapomnieć, to to, że można się pokusić o publikację jakiegokolwiek części tej – podkreślam raz jeszcze – treściowo ciekawej pracy bez wnikliwej edycji, korekty i radykalnych rugów licznych błędów i niedoróbek językowych i edytorskich.

Jeśli chodzi o samo meritum, to przede wszystkim chciałbym poprosić Autora o możliwe precyzyjne zdefiniowanie zagadkowo używanego rzeczownika *friend* (Pytanie 4), bo albo w dotychczasowym życiu i obcowaniu z innymi używałem rzeczownika *friend* w znaczeniu znacznie odbiegającym od znaczenia jawnie przyjętego na łamach pracy, albo rzeczownik ten przeszedł w ostatnim czasie przesunięcie znaczeniowe zwane rozszerzeniem. Na swoje usprawiedliwienie mojej niepewności podaję, że na przykład czytając tekst na stronie 20 dowiaduję się, że około roku 2000:

[...] not everyone had an easy access to the Internet and the lists of friends who were online were not extended enough.

A na następnej stronie 21 dowiaduję się że forum internetowe o wdzięcznej nazwie *Friendster* wprowadziło na pewnym etapie ograniczenia które:

Prevented people from seeing friends of their friends [...]

Wkrótce potem, na stronie 23 dowiaduję się że to co nazywa się *Facebook Messenger*:

[...] is used mostly for talking to new people and friends.

Natomiast na stronie 49 dowiaduję się że wymieniony w Bibliografii C.E.A. Shannon:

[...] together with his friend Weaver were trying to prove that the efficiency and the accuracy of this model were good enough.

Nie wiem kim jest Weaver, bo go nie ma w Bibliografii, ale też pozostaje dla mnie zagadką skąd Autor zaczerpnął wiedzę o naturze jego relacji z trojga imion C.E.A. Shannonem? Nieomal 100 stron dalej, bo na stronie 145 rosnący w mojej głowie chaos co do znaczenia rzeczownika *friend* szczytuje kiedy czytam, że:

[...] such a post or an advertisement is going to be read by a great number of friends and other users.

Podobnie domagam się od Autora przystępnego zdefiniowania tego co na stronie 213 nazwane jest *provocative emotions* (Pytanie 5), bo dla mnie prowokacyjny może być śmiech

wtedy kiedy oczekuje się łez, ironizująca interpretacja *Bogurodzicy*, stanie bokiem do prezydenta w czasie nominacji oficerskiej czy też noszenie spódnicy z ponadnormatywnym rozcięciem w miejscu pracy, a emocje jakie wymienione tu sytuacje mogą prowokować mogą być pozytywne lub negatywne, ale to chyba sytuacje osadzone w różnych kontekstach mogą prowokować i budzić różne emocje, natomiast nie wiem w jaki sposób emocje mogą być prowokacyjne.

Lektura strony 49 może pozostawić na czytelniku błędne wrażenie, że proces znany językoznawcom anglojęzycznym jako *clipping* ogranicza się jedynie i wyłącznie do występowanie dwóch typów, bo przecież proces ten ma jeszcze kilka innych twarzy, co – jak mi się wydaje – należałoby zaznaczyć przynajmniej w przypisach. Idąc dalej, nie jestem pewien czy można dzisiaj tak stanowczo stwierdzić, że:

[...] one has to remember that in Poland we should open the door for women.

Bo moje ostatnie doświadczenia w tej sferze zdają się temu nakazowi jawnie przeczyć, chociaż 30 lat temu reguła była rzeczywiście nieomal wszechobowiązująca. Mówiąc bardziej ogólnie, może warto by unikać takich stanowczych twierdzeń w tak szybko zmieniającym się świecie. Na stronie 138 Autor omawia częściowe wyniki wypływające ze swojej analizy które wskazują, między innymi, że:

[...] more that 80% of the users contend that our spoken language influences the language used on social networks.

Być może jest prawdą, to co powiedziano powyżej, ale z pewnością trudno zaprzeczyć, że język internetowy ma duży wpływ na kształt języka mówionego w realu, no właśnie, w realu. Podobnie, trudno mi się zgodzić z Autorem, który twierdzi na stronie 179, że używanie niewielkiej ilości emotikonów może świadczyć i stanowić o oziębłym charakterze kogokolwiek w kwestii Świąt Bożego Narodzenia. Na stronie 238, autor stwierdza, że chociaż nie brak w języku polskim idiomów, to jednak Polacy mają tendencję do nieużywania ich w komunikacji internetowej. Zakładam, że tak jest, ale chciałbym od Autora usłyszeć jego pogląd co do powodów takiego stanu rzeczy, bo może warto by się tutaj pokusić o jakies hipotezę? (Pytanie 6).

Na koniec, chciałbym powiedzieć Autorowi, że nie podzielam jego co prawda niewyrażonego *expressis verbis* na stronie 262 zachwyty wobec faktu, że umieszczenie postu w Internecie przy dzisiejszych możliwościach technicznych może skutkować otrzymaniem co najmniej 30 odpowiedzi w ciągu minuty, bo uważam – mówiąc najbardziej delikatnie – że żyjemy w czasach rosnącego i bombardującego nas zewsząd natłoku informacyjnego, gdzie selekcja pomiędzy tym co ważne i nieważne, prawdziwe i nieprawdziwe, a nawet dobre i złe

staje się coraz trudniejsza. Równie często trudna do nakreślenia jest też granica pomiędzy tym co prawdą a co fałszem jest, tym co wartościowe jest w przeciwieństwie do tego co wartości nie ma, i tego kto wrogiem a kto przyjacielem jest.

Trudności te mają charakter rosnący i mają one różną genezę, ale – ograniczając się tutaj do sfery międzyludzkiej – jest tak między innymi dlatego, że kontaktowanie się za pomocą medium internetowego z zupełnie nam obcymi osobami stało się – jak pokazuje również tekst pracy Pana mgr Ostalaka – równoznaczne ze spotkaniem (jak mówi sam autor: *seeing, meeting*), a nowospotkany, ale przecież tak naprawdę nigdy nie stwierdzony za pomocą żadnego przypisanego nam przez naturę zmysłu staje się prawie automatycznie naszym przyjacielem (*friend*), jak dobrze rozumiem.

Mimo wielu formalnych i nie tylko formalnych zarzutów i wątpliwości, spieszę dodać, że dyskusja proponowana przez Autora jest ciekawa, zaś sama analiza materiału przeprowadzona została wielopłaszczyznowo i sumiennie. Co również ważne dla mojej oceny końcowej, Autor uwzględnia literaturę zarówno zagraniczną, jak i polską. Jednocześnie uważam, że na potrzeby celów badawczych nakreślonych przez Autora przeglądowa dyskusja, zajmująca więcej niż połowę tekstu rozprawy, mogłaby być znacznie skrócona na rzecz części analitycznej.

Mimo wskazanych tutaj wątpliwości i uwag krytycznych recenzowaną rozprawę doktorską oceniam pozytywnie. Tekst rozprawy spełnia wymogi stawiane przez stosowną ustawę o stopniach naukowych, to jest art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003, gdyż stanowi oryginalną analizę problemu naukowego oraz świadczy o ogólnej wiedzy teoretycznej Autora. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, wnoszę o dopuszczenie Pana magistra Mateusza A. Ostalaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

05/06/2014
G.A.K.
Prof. Grzegorz A. Kleparski